

Konrad Lampart

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Rola Kościoła katolickiego w kształtowaniu cywilizacji łacińskiej

Rola Kościoła w „budowaniu” łacińskiej Europy zostanie ukazana na kanwie myśli Feliksa Konecznego – jednego z najwybitniejszych polskich historyków oraz teoretyków cywilizacji pierwszej połowy XX wieku¹. W oparciu o wyniki indukcji historycznej Koneczny zdefiniował cywilizację jako metodę ustroju życia zbiorowego, która obejmuje wzajemnie przenikający się i stanowiący nierozłączną całość duchowy i materialny dorobek człowieka². Koneczny wymienił ich wiele, a wśród nich cywilizację łacińską ukształtowaną pod wpływem Kościoła katolickiego, opartą na greckiej filozofii, prawie rzymskim oraz etyce katolickiej. Jej nazwa wywodzi się od państw europejskich przez stulecia używających (nie tylko w liturgii) języka łacińskiego, aczkolwiek pod wpływem kolonizacji dokonanej przez europejskich zdobywców rozszerzyła się ona na obie Ameryki, Australię oraz Nową Zelandię.

Koneczny traktuje ludzką osobę jako najwyższą wartość, a jej realistyczne i integralne ujęcie scharakteryzowane w oparciu o pięć dziedzin ludzkiego życia: prawdę, dobro, piękno, zdrowie oraz dobrobyt, staje się dla niego uniwersalnym i neutralnym kryterium badawczym³.

¹ Zob. P. Skrzydlewski, *Koneczny Feliks*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 5, Lublin: PTTA 2004, s. 777-781; zob. P. Biliński, *Feliks Koneczny (1862-1949). Życie i działalność*, Warszawa 2001.

² Zob. F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Warszawa 2002, s. 183, zob. P. Skrzydlewski, *Cywilizacja*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, dz. cyt., t. 2, Lublin 2001, s. 343.

³ Zob. na ten temat H. Kiereś, *Przedmowa*, w: R. Polak, *Cywilizacje a moralność w myśli Feliksa Konecznego*, Lublin 2001, s. 5-7.

Jest to tzw. *quincunx*, gdzie różne rodzajowo kategorie duchowe i cielesne stanowią pełnię ludzkiego życia. W jego świetle historyk dokonuje oceny wszelkich ludzkich działań w kontekście swojej nauki o cywilizacjach⁴.

Kościół a moralność

Moralność, a więc dziedzina troski o dobro w cywilizacji łacińskiej oparta jest na personalistycznej nauce Kościoła katolickiego, a więc ma ściśle katolicki charakter posiadając dwa uzupełniające się wzajemnie wymiary wyrażone w teologii katolickiej. Z jednej strony etyka katolicka ma źródło w nadprzyrodzonym Objawieniu chrześcijańskim, jednak nie rezygnując z naturalnych źródeł poznania powinności moralnej, odwołuje się również do przyrodzonego źródła moralnego działania człowieka. Z tego powodu w etyce katolickiej zawarte są dwa porządki (przyrodzony i nadprzyrodzony), które jako równoległe i wzajemnie się uzupełniające wymiary tej samej nauki łączą perspektywę teologiczną z filozoficzną⁵.

Nauka ewangeliczna, na której opiera się etyka łacińska, nie zawiera żadnych bezpośrednich przepisów organizacji życia zbiorowego związanych z kategoriami zdrowia, nauki, sztuki oraz dobrobytu. Nie ma tam również żadnych ścisłych metod organizacji państwa czy tworzenia systemu prawnego. Z pięciu kategorii ludzkiego bytu Ewangelia dostarcza jedynie wyraźnych drogowskazów w dziedzinie moralności, która jednak ma dotyczyć każdego człowieka ze wszelkimi wymiarami jego życia indywidualnego oraz zbiorowego⁶.

⁴ Zob. Koneczny, dz. cyt., s. 159-166.

⁵ „Jest też katolicyzm religią najbardziej filozoficzną; do należytego rozumienia go trzeba niemałego stopnia wykształcenia filozoficznego. Jest to jedyna religia naukowa. Z uprawiania nauk wyrosło wysokie stanowisko katolicyzmu, jak z nieuctwa wywodzi się upadek chrześcijaństwa orientalnego. Katolicyzm jest religią intelektu”, Koneczny, dz. cyt., s. 312; zob. T. Styczeń, *Etyka*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, dz. cyt., t. 3, s. 270.

⁶ Zob. Koneczny, dz. cyt., s. 308-309.

Cywilizacja łacińska jako dzieło wychowawcze Kościoła katolickiego przejęła etykę katolicką⁷, aczkolwiek – według Konecznego – w przeciwieństwie do np. bramińskiej metody ustroju życia zbiorowego nie jest metodą sakralną, ponieważ bezpośrednim wpływem religijnym podlega jedynie wspomniana kategoria moralności. Ponadto, Nowy Testament nie zawierając szczegółowych wskazówek organizowania ludzkiego życia nie przyczynia się do jego sakralizacji, chociaż „ochrania” wszystkie jego dziedziny kategorią dobra moralnego. Z tego powodu Kościół katolicki stanowi niejako źródło państwowości (potwierdzone w misjach katolickich)⁸, a etyka katolicka właściwa dla cywilizacji łacińskiej niesie ze sobą postulat totalności (nieobecny w innych cywilizacjach), obejmujący każdego człowieka niezależnie od jego wyznania czy pochodzenia⁹, zarówno w sprawach prywatnych, jak i publicznych (prawo i polityka).

Z tego powodu prawo państwowe musi obowiązywać zarówno obcych, jak i obywateli, a stanowiący władzę przy wykonywaniu swoich urzędowych obowiązków nie mogą stosować innych norm moralnych w życiu publicznym, a innych w życiu prywatnym. Przepisy prawa nie mogą również wymuszać na obywatelach zachowań niezgodnych z podstawowymi normami etycznymi bądź prowokować do ich omijania. Niemoralne zachowanie usankcjonowane prawnie oraz komentowanie prawa w celu ukazywania sposobów jego omijania, jak również dualizm standardów moralnych, odrębnych dla współwyznawców i dla obcych, są charakterystyczne – zdaniem Konecznego – dla innych cywilizacji niż łacińska¹⁰.

Głębia moralności w cywilizacji łacińskiej ma swe źródło w osobistej relacji człowieka do Boga i opiera się na ogólnej etyce chrześcijańskiej, etyce Dekalogu i Ewangelii. Zawiera ponadto pewne postulaty etyczne w odniesieniu do życia zbiorowego, właściwe tylko dla

⁷ Zob. tenże, *Prawa dziejowe*, Komorów 2001, s. 66.

⁸ Zob. tenże, *Kościół jako polityczny wychowawca narodów*, red. M. Twaróg, Krzeszowice 2001, s. 11-17.

⁹ Zob. tenże, *Etyki a cywilizacje*, w: tenże, *Obronić cywilizację łacińską*, red. P. Gondek, Lublin 2002, s. 42.

¹⁰ Więcej na ten temat zob. W. Szurgot, *Prawo jako fundament cywilizacji łacińskiej w myśli Feliksa Konecznego*, Krzeszowice 2007, s. 60-61.

etyki katolickiej, a są to: monogamia dożywotnia, dążenie do zniesienia niewolnictwa, zniesienie msty (zemsty) rodowej oraz niezawisłość Kościoła od władzy państwowej¹¹.

Znoszenie msty rodowej przez Kościół katolicki prowadziło do powstania nowego porządku moralnego, było gwarancją przejścia na wyższy poziom życia zbiorowego oraz przyczyniało się w znacznej mierze do utworzenia pierwszych urzędów państwowych¹². Wynika to z faktu, iż próba zniesienia prywatnych samosądów implikuje powołanie do życia sądownictwa publicznego oraz publicznego wymiaru kar zastępujących moralny obowiązek msty¹³. Ponadto przeniesienie wymiaru sprawiedliwości na rzecz urzędów państwowych podważa znaczenie rodu oraz prowadzi do emancypacji rodziny z ustroju rodowego, co prowadzi także do poszanowania własności osobistej¹⁴.

Dziedziczne wykonywanie msty w rodach prowadziło do ogromnych nadużyć i zbrodni, ponieważ wykorzystywano ją do popełniania wielu przestępstw. Z czasem stan wojenny pomiędzy rodami przekształcał się często w wojnę, która mając swą genezę w mście uważana była za uprawnioną. Po kilku pokoleniach zbrodni i wojen, gdzie nikt już nie pamiętał, co było pierwotnym przedmiotem sporu a rody, które ją rozpoczęły wygasły, nadal istniało ogromne niebezpieczeństwo utraty życia. Kościół potępiając mstę rodową, nakładając kary oraz klątwy na tych, którzy ją stosowali, skutecznie wypełnił osobiste wymierzanie sprawiedliwości w rodach. W ten sposób Kościół katolicki stał się wychowawcą całych społeczeństw, obdarzał ich sądownictwem publicznym, wprowa-

¹¹ Zob. Koneczny, *Kościół jako...*, dz. cyt., s. 12.

¹² Zob. tamże.

¹³ „Rodowe wykonywanie msty stanowi obowiązek moralny, który trzeba od rodów przejąć i wypełnić go za rody, wyręczając je przez sądownictwo publiczne i publiczny wymiar kar. Polityczny zwierzchnik, a więc panujący (od kacyka do cesarza) staje się generalnym mścicielem za wszystkie rody, wykonawcą wszelkiej msty. Takim jest zaczyn sądownictwa państwowego. Na najniższych nawet szczeblach, wśród najprymitywniejszych ludów, zaszczenia tedy misjonarz – nawet nieświadomie – państwowość, bo chcąc znieść mstę, musi przygotować ponad rodową władzę sądową a naczelnik ludu nawróconego staje się nie tylko wodzem wojennym, ale też sędzią, jest to pierwsza pokojowa funkcja państwa”, tamże.

¹⁴ Zob. F. Koneczny, *Chrześcijaństwo wobec ustrojów życia zbiorowego*, w: *Napór Orientu na Zachód*, red. M.J. Gonddek, E. Wrona, Lublin 1999, s. 48.

dzał pokój, a także rozszerzał i umacniał władzę państwową, która z czasem prowadziła do utworzenia i rozwoju prawa publicznego¹⁵.

Kolejnym postulatem Kościoła katolickiego, prowadzącym do rozwoju moralności, jest kwestia monogamii dożywotniej. Kościół sakralizując związek małżeński uczynił go nierozzerwalnym i w ten sposób przyczynił się do poszanowania kobiety, jej równouprawnienia majątkowego i moralnego, co wywarło ogromny wpływ na obyczaje życia rodzinnego, a także zadbał w ten sposób o poszanowanie własności prywatnej, która bez dożywotniej monogamii byłaby nie do utrzymania. Wynikało to z faktu, iż ojciec rodziny zmuszony do jej utrzymania i wychowania swoich dzieci przejmował obowiązki dawnego starosty rodowego, dbając o powiększanie swojego osobistego majątku stanowiącego gwarancję bezpiecznego i spokojnego realizowania obowiązków i wymagań względem najbliższych. Z tego powodu własność osobista nie mogłaby się utrzymać bez dożywotniej monogamii, podobnie jak monogamia bez własności prywatnej, co z kolei stoi w jawnej sprzeczności z ustrojem komunistycznym prowadzącym do upadku monogamii oraz rodziny¹⁶.

Głoszone przez Kościół katolicki zasady moralne, mające swe źródło w nauce Chrystusa, wyrażone w wezwaniu miłości bliźniego, szacunku wobec każdej osoby niezależnie od jej społecznego czy materialnego statusu, a także nauczaniu św. Pawła odnośnie do wartości pracy w życiu człowieka, który w Liście do Tesaloniczan napisał: „Kto nie pracuje, niech nie je”, doprowadziły w konsekwencji do zniesienia instytucji niewolnictwa¹⁷.

Pomimo iż ustrój niewolniczy stanowił jawne pogwałcenie zasad ewangelicznych, Kościół (wspierany m.in. nauką Pawła Włodkowica)¹⁸

¹⁵ Zob. tenże, *Kościół jako...*, dz. cyt., s. 13-14; tenże, *Chrześcijaństwo wobec...*, dz. cyt., s. 49.

¹⁶ Zob. tenże, *Zawistość ekonomii od etyki*, Krzeszowice 2003, s. 16-17; tenże, *Kościół jako...*, dz. cyt., s. 15.

¹⁷ Zob. Polak, dz. cyt., s. 202.

¹⁸ Działalność Pawła Włodkowica na soborze w Konstancji (1414-1418) była prawdopodobnie pierwszym sprzeciwem wobec zinstytucjonalizowanej formy łamania praw osoby, zob. P. Skrzydlewski, *Polityka w cywilizacji łacińskiej. Aktualność nauki Feliksa Koniecznego*, Lublin 2002, s. 121-133.

zwalczał go stopniowo, pokojowymi metodami przy pomocy słowa Bożego. Wynikało to z przekonania, iż bezpośrednia i nagła próba zniesienia niewolnictwa doprowadziłaby do katastrofalnych skutków w postaci sparaliżowania społeczeństwa¹⁹.

Warto również zaznaczyć, iż zniesienie niewolnictwa oraz poszanowanie pracy fizycznej, która nie hańbi człowieka wolnego, jako że posiada taką samą wartość jak umysłowa, doprowadziło stopniowo do przewrotu społecznego wyrażonego w rozwoju techniki wyłonionej właśnie z rzemieślniczej pracy fizycznej²⁰.

Czwartym i ostatnim postulatem, właściwym tylko dla katolickiego życia społecznego, jest – według Konecznego – kwestia niezależności Kościoła od władzy państwowej²¹. W dokumentach Kościoła katolickiego mówi się często o rozdziale polityki (państwa) od religii (Kościoła)²², aczkolwiek słuszna autonomia rzeczywistości ziemskiej wobec dziedziny religii nie dotyczy sfery moralności. Wzajemna autonomia i niezależność państwa i Kościoła wynika z faktu nieutożsamienia religii i polityki, które różnią się od siebie przedmiotami oraz celami. Kościół dba o duchowe dobro człowieka (kształtowanie sumienia), natomiast celem państwa jest jedynie troska o doczesne dobro wspólne. Należy jednak zaznaczyć, iż autonomiczność państwa względem Kościoła nie oznacza tutaj niezależności rzeczy świeckich od Boga i możliwości korzystania z nich przez człowieka bez odniesienia do Boga. Ponadto roztropna realizacja doczesnego dobra wspólnego w cywilizacji łacińskiej powinna zawsze prowadzić do większego dobrobytu oraz integralnego rozwoju każdego człowieka. Fakt ten nie pozostaje bez związku z misją Kościoła nakładania na

¹⁹ Zob. Koneczny, *Chrześcijaństwo wobec...*, dz. cyt., s. 47.

²⁰ Zob. tenże, *Kościół jako...*, dz. cyt., s. 15-16.

²¹ „Nie są one [postulaty] ogólnochrześcijańskie, albowiem: w protestantyzmie i prawosławiu są rozwody, a bizantyńska Cerkiew uznaje podległość swą względem władzy państwowej, żaden zaś z kościołów orientalnych nie pracował nad zniesieniem niewolnictwa a monofizytyzm ani nawet msty nie ruszył. Mamy więc do czynienia z katolicką specjalnością, z katolickim naddatkiem niejako do tych przykazań etycznych, które są wspólne wszemu chrześcijaństwu”, tenże, *Chrześcijaństwo wobec...*, dz. cyt., s. 48.

²² Zob. P. Moskal, *Religia i prawda*, Lublin 2009, s. 65.

wiernych świeckich moralnego obowiązku wierności przykazaniom wpisanego właśnie w ich sumienie²³.

Omawiając zagadnienie polityki i religii, należy również dodać, iż stapianie się religii z władzą polityczną prowadzi nieuchronnie do przyjęcia jej kryteriów, co stawia religię w roli „państwowego narzędzia” podporządkowanego władzy świeckiej²⁴. Ponadto uniwersalność Kościoła katolickiego (jest posłany do wszystkich) wymusza na nim, aby nie wiązał się z żadną opcją polityczną. Działania takie obce są duchowi cywilizacji łacińskiej i mogą prowadzić do rozbicia komunii eklezjalnej²⁵.

Związek moralnych aspektów polityki z Kościołem wyraża się również w przypominaniu przez Urząd Nauczycielski Kościoła (oraz tych, którzy występują w imieniu Kościoła), iż podmiotem oraz celem polityki jest ludzka osoba, a celowość jej wszelkiego działania (również na gruncie polityki) ma ostatecznie wymiar transcendentny tj. ukierunkowany na Boga²⁶.

Omawiając zagadnienie niezawisłości Kościoła od państwa w cywilizacji łacińskiej, należy również dodać, iż religijne nakazy proponowane przez Kościół nie mogą stać się prawem państwowym, ponieważ mogłoby to doprowadzić np. do ograniczenia wolności religijnej. Kościół katolicki nigdy nie miał zapędów do tworzenia państwa wyznaniowego (sakralnego), choć świecka polityka łacińska zgodnie z porządkiem prawa naturalnego powinna stanowić jeden ze

²³ Zob. tamże, s. 66-67.

²⁴ Tamże, s. 67.

²⁵ „Prezbiter, jak Jezus (por. J 6, 15n.), «powinien zrezygnować z włączenia się w aktywne uprawianie polityki – zwłaszcza wtedy, gdy wyraża ona interesy jednej grupy, co jest niemal nieuchronne – by pozostać człowiekiem wszystkich w duchu braterstwa». Każdy wierny powinien zawsze mieć możliwość zbliżenia się do kapłana, nie czując się wykluczonym z żadnego powodu. Prezbiter powinien pamiętać, że «do pasterzy Kościoła nie należy bezpośrednie interweniowanie w układy polityczne i organizację życia społecznego. Zadanie to stanowi część powołania wiernych świeckich, którzy działają z własnej inicjatywy wraz z innymi współobywatelami». Nie powinien on jednak unikać podjęcia «wysiłku formowania w sposób prawy ich sumień». Sprowadzenie posłania kapłana do zadań doczesnych, czysto społecznych lub politycznych, a w każdym razie obcych jego tożsamości, nie jest zyskiem, ale poważną stratą dla ewangelicznej płodności całego Kościoła”, tamże, s. 67-68.

²⁶ Zob. tamże, s. 68.

sposobów miłowania Boga i bliźniego, by w ten sposób realizować ideał *civitas Dei* i prowadzić każdego człowieka do świętości. Moralność katolicka, która przenika całość ludzkiego życia (również życie społeczno-polityczne), formułując sumienie, „oczyszczając” rozum oraz budząc siły moralne w każdym człowieku nie może być nigdy zepchnięta jedynie do sfery życia prywatnego osoby ludzkiej²⁷.

Kościół a nauka

Kolejną duchową kategorią, przy pomocy której można scharakteryzować wpływ Kościoła katolickiego na kształtowanie się cywilizacji łacińskiej, jest dziedzina prawdy – przedmiot nauki. Badania współczesnych historyków potwierdzają przekonanie Konecznego o ogromnej roli Kościoła katolickiego w budowaniu łacińskiej Europy, widocznej przede wszystkim w zakresie jego ogromnego wkładu w rozwój europejskiej nauki, który zaowocował powstaniem średniowiecznych uniwersytetów – fenomenu cywilizacji łacińskiej. Wspólna historia Kościoła i nauki rozpoczyna się od pierwszych wieków średniowiecza, kiedy to mnisi, gromadząc i przepisując starożytne papirusy i pergaminy pozostałe po okresie wędrówek ludów, przyczynili się do ocalenia, a także upowszechnienia wielkiej części spuścizny naukowej starożytnej Grecji w dobie kształtowania się średniowiecznej Europy. Kontynuacja osiągnięć naukowych starożytnych uczonych oraz wspaniałe osiągnięcia zakonników i księży na płaszczyźnie takich nauk, jak: astronomia, geografia czy biologia zaowocowały powstaniem wspólnoty uniwersyteckiej, jak również doskonałego systemu oświaty jako wyniku dbałości duchowieństwa – ówczesnej elity intelektualnej o wykształcenie Europy²⁸.

Pomimo szacunku starożytnego Rzymu dla kultury starożytnej Grecji i mądrości greckich myślicieli²⁹ brakowało w Rzymie, poza kilkoma wyjątkami, krzewieli czystej nauki, będących godnymi na-

²⁷ Zob. tamże, s. 68-69.

²⁸ Zob. S. Ziemiański, *Wprowadzenie* w: J.M.R. Morales, *Kościół i nauka. Konflikt czy współpraca?*, przeł. Sz. Jędrusiak, Kraków 2003, s. 5-6.

²⁹ „Rzym, rosnąc w siłę i umacniając swą dominującą pozycję w starożytnym świecie, przyswajał naukową wiedzę, jaką zastawał na obszarach włączanych w sferę swych wpływów. Grecję poważa jako źródło swej kultury, do Aten wysyła swą młodzież na

stępcami antycznych Greków³⁰. Rzymianie pozwolili przetrwać kulturze greckiej, jednak ich praktyczna postawa prowadziła do upadku starożytnej nauki³¹. Ponadto najazdy barbarzyńskich plemion (m.in. Germanie, Hunowie, Wizygoci, Wandalowie) doprowadziły do upadku Imperium Zachodniego, zadając podupadłej kulturze starożytnej zabójczy cios³², unicestwiając „moralne i materialne możliwości rozwijania nauki”, a także prowadzenie „jakichkolwiek badań”³³.

Starożytna Europa, zrujnowana doszczętnie wojennymi pożogami, zaczęła się kulturowo odradzać przede wszystkim dzięki działalności

studia, by tam zdobywała wykształcenie. Nie kryje podziwu dla greckich mędrców, przyciąga ich honorami i beneficjami do stolicy swego rozległego imperium”, tamże, s. 27.

³⁰ „Powszechnie wiadomo, iż brak było w Rzymie ducha czystej spekulacji naukowej. Wszyscy badacze nauki [...] dostrzegają ów niedostatek rzymskiej kultury. Wyjąwszy takie dzieła, jak *O zjawiskach natury Seneki* czy *Historia naturalna Pliniusza*, rzymska kultura pogańska to – jak zgodnie przyznają historycy – pustynia. Beaujeu, przyjrawszy się wnikliwie wkładowi Rzymian w rozwój nauki, oznajmił krótko: nie ma czegoś takiego jak nauka rzymska. Vierendel, odnosząc się do ludu rzymskiego, stwierdza: «Ten lud, który w przeciągu siedmiu wieków opanował świat, był całkowicie wyjałowiony naukowo; nie znany jest nam żaden uczonej z dziedziny matematyki, mechaniki, fizyki albo techniki. Nie ma nic, kompletnie nic». Nauka – wedle Pappa – przestała być tym, czym była dla Greków: wielkim zmaganiem się umysłu z tajemnicami natury. W świecie rzymskim stała się narzędziem w służbie interesów jednostki albo państwa. Taka postawa tłumaczy z jednej strony, dlaczego Rzymianie nie dali światu ani jednego wielkiego uczonego, z drugiej, że tak wiele osiągnęli w inżynierii i architekturze. Budowali, drogi, mosty, akwedukty, świątynie i amfiteatry, które miały przetrwać tysiąclecia”, tamże, s. 27-28.

³¹ „Jedną z przyczyn [...] upadku starożytnej nauki była mentalność klasy rządzącej Imperium Rzymskiego. Rzymianie byli ludźmi na wskroś praktycznymi. Angażowali całą swą energię w zaprowadzenie porządku i zarządzanie swymi dominiami. Wydali spośród siebie wielkich wodzów wojennych, wielkich jurystów, wielkich inżynierów. Rzadko kiedy ci praktyczni ludzie chcieli docenić urok i walor teoretycznych dociekań”, tamże, s. 30.

³² „W rezultacie upadku Imperium Rzymskiego przestały istnieć zewnętrzne i czysto materialne okoliczności sprzyjające dalszym pracom naukowym i generalnie rozwojowi kultury. Barbarzyńcy rwąc na strzepy Imperium, zadali kulturze starożytnej, która już wtedy okazywała oznaki dekadencji, śmiertelny cios. Rzym padł. Germańscy wojownicy runęli na Europę paląc i równając z ziemią to, co zastali na swej drodze. Jakby nieświadomi tego, co czynią, obrócili w niwecz piękno i porządek wypracowany przez minione pokolenia. Imperium przestało istnieć, starożytna cywilizacja dobiegła swego kresu. Głos nauki umilkł na całe tysiąclecie”, tamże, s. 31.

³³ Tamże, s. 32.

Kościola, a zwłaszcza zakonów monastycznych³⁴, których legendarna popularność wynikała z pionierskiej i systematycznej uprawy ziemi, tworzenia od podstaw całego systemu i metodyki rolnictwa. Ponadto rolnicza kolonizacja mnichów prowadziła do rozwoju rzemiosła wspieranego sukcesywnie przez Kościół³⁵.

Narodzinom nowej chrześcijańskiej Europy oraz cywilizacji łacińskiej (V-VIII w.) patronowały szczególnie klasztory benedyktyńskie, w których odbywała się cała ówczesna działalność kulturowa Europy. Wychowawcza działalność benedyktyńskich mnichów opierała się na wytężonej pracy umysłowej, zapoczątkowanej przez Kasjodora w założonym przez niego klasztorze w Vivarium³⁶. Zgromadził w nim wielką bibliotekę³⁷, a także utworzył odpowiednie zakłady naukowe

³⁴ „Tradycja monastyczna zrodziła się w Egipcie. Przyjęła się najpierw na wybrzeżach Prowansji wraz z założeniem klasztorów w Lerins i Saint-Victor de Marseille (w latach 410 i 418), potem w Irlandii za sprawą św. Patryka i jego uczniów (około 452). Mnisi irlandzcy trafiają do wszystkich krajów celtyckich, Szkocji, północnej Anglii i Armoryki. U schyłku VI wieku Szkoci przeniknęli do królestwa frankońskiego i do plemion germańskich zakładając klasztory w Luxeuil (610) i St. Gallen (612) we Francji oraz Bobbio w Italii. Potężnym impulsem dla monastycyzmu stało się ogłoszenie około 525 r. przez św. Benedykta słynnej reguły. Klasztor w Monte Cassino przekształcił się w opactwo – matkę benedyktynów, których klasztory pojawiają się na znacznym obszarze Europy”, tamże, s. 33-34.

³⁵ Zob. tamże, s. 32-33.

³⁶ „Rzymianin Magnus Aurelius Cassiodorus (ok. 490-583) w sędziwym wieku wycofuje się z życia świeckiego i w Squillance na południu Włoch zakłada klasztor w Vivarium, którym kieruje i gdzie dokonuje żywota. Zakonnicy wspólnoty spędzają czas na przepisywaniu prac dawnych mistrzów, które Kasjodor cierpliwie wyszukuje. Jest to bodaj pierwsza tego typu wspólnota. To co zapoczątkował Kasjodor, będzie kontynuowane w następnych wiekach w klasztorach średniowiecznych, zwłaszcza benedyktyńskich”, tamże, s. 33, „Vivarium to pierwszy w kulturze Zachodu klasztor, którego reguła zobowiązywała zakonników do pracy naukowej – uprawiania nauki Boskiej (*divina littera*) oraz poznawania, jako jej właściwego uzupełnienia, sztuk wyzwoleń (*seculares litterae*) [...] Reguła klasztorna nakazywała także mnichom ratowanie ginącego na ich oczach dziedzictwa kultury starożytnej. Całe przedsięwzięcie Kasjodor dokładnie przygotował organizacyjnie, dbając o wszelkie środki ułatwiające pracę naukową”, M.J. Gondek, *Koncepcja edukacji Kasjodora i jej znaczenie dla kultury Zachodu*, „Człowiek w Kulturze” 2004 nr 16, s. 128-129.

³⁷ „W bibliotece znalazła schronienie ułożona w «ośmiu szafach» literatura grecka i łacińska, pogańska i chrześcijańska. Badacze podkreślają iż biblioteka Kasjodora była największą biblioteką ówczesnego świata zawierającą dzieła religijne (pierwsza szafa

(*scriptorium, correctorium, translatorium*), w których mnisi mogli swobodnie pracować³⁸. Można powiedzieć, iż bez Kasjodora – początkodawcy dzieła³⁹ i św. Benedykta oraz benedyktyńskich mnichów – spadkobierców idei Kasjodora, którzy przez wieki w całkowitej ciszy żmudnie kopiowali rękopisy oraz uzupełniali zbiory biblioteczne, naukowy i literacki dorobek starożytnych Greków i Rzymian zostałyby bezpowrotnie stracony⁴⁰.

biblioteki zawierała najcenniejsze kodeksy biblijne) oraz z zakresu nauk świeckich: dialektyki, gramatyki, retoryki, arytmetyki, astronomii, muzyki, geometrii. Kasjodor polecał obok wymienionych dyscyplin studium także ortografii, geografii, budownictwa, medycyny, ogrodnictwa, zielarstwa i rybolóstwa. Ze zrozumiałych względów Kasjodor przykładał dużą wagę do zgromadzonych w swej bibliotece dzieł greckich, dotyczących *artes liberales*, umieszczonych w ostatniej tzw. «ósmej szafie» klasztornej biblioteki³⁷, tamże, s. 129-130.

³⁸ „W *scriptorium* mnisi-przepisywacze (*antiquarii librarit*) kopiowali rzadkie dzieła, które poprawnie przygotowane wychodziły w świat, poza klasztor, uchroniono w ten sposób od zagłady wiele cennych dla cywilizacji łacińskiej dzieł [...]. W *correctorium* specjalna grupa mnichów korektorów [*correctores*] miała za zadanie przestudiować szereg podręczników i dzieł z zakresu ortografii i gramatyki (dostępnych w bibliotece Vivarium), by odczytywać i poprawiać teksty, przede wszystkim kodeksy, chroniąc je w ten sposób przed zniekształceniami i błędami. Najbardziej twórczym zakładem naukowym w Vivarium, skupiającym najzdolniejszych zakonników było *translatorium*. Ponieważ w świecie ówczesnym ginęła znajomość greki, a z nią i dziedzictwo kultury starożytnej, grupa mnichów-tłumaczy (*translators*) przekładała na łacinę greckie komentarze Pisma Świętego (np. Orygenes, Jana Chryzostoma, Filona z Aleksandrii), dzieła z zakresu *artes liberales* (Hipokratesa, Galena, Dioskoridesa) i teksty historyczne (np. *Codex encyclicus* Soboru Chalcedońskiego czy pisma Józefa Flawiusza, będące przez stulecia podręcznikami do historii), tamże, s. 130-131.

³⁹ Koneczny nie waha się nazwać Kasjodora ojcem cywilizacji łacińskiej, zob. F. Koneczny, *Rozwój moralności*, Komorów 2006, s. 185, przypis nr 1; a także „jednym z największych ludzi w całej historii powszechnej”, tenże, *Obronić cywilizację...*, dz. cyt., s. 168. Wynika to m.in. z faktu, iż Kasjodor stworzył w Vivarium nową koncepcję edukacji, która mocno przyczyniła się do rozwoju szkolnictwa i powstania średniowiecznych uniwersytetów. W ten sposób zawiązała się i ukształtowała cywilizacja łacińska, a wszyscy jej spadkobiercy i kontynuatorzy sprawiają, iż „Vivarium trwa nadal”, tamże, s. 142.

⁴⁰ Zob. Morales, dz. cyt., s. 34; „Współczesny Kasjodorowi św. Benedykt zalecający w regule czytanie Pisma Św. i Ojców Kościoła ma na względzie, przede wszystkim, doskonalenie ascetyczne. W tym kontekście uważa się, że to właśnie Vivarium przyczyniło się do tego, że w VIII wieku zakon benedyktynów rozpoczął uprawianie nauki. «Przykład dany w Vivarium naśladowano na Monte Casino, gdzie pierwotnie praca umysłowa nie obowiązywała». [...] Być może [...] z tego wyrażonego przez

Na uwagę zasługuje również fakt, iż klasztory benedyktyńskie jako intelektualne i naukowe ośrodki zajmowały się również medycyną (V-X w.). Mnisi benedyktyńscy, studiując dzieła Hipokratesa i Galena, rozpowszechniali je na Zachodzie, a ponadto zakładali pierwsze szpitale i ogrody botaniczne, a nawet posiadali skromne biblioteki medyczne⁴¹. Źródłem tak wszechstronnej działalności mnichów benedyktyński należy szukać w regule św. Benedykta. Odpowiedni podział dnia na modlitwę, pracę (fizyczną i umysłową) oraz odpoczynek według zasady *ora et labora* – to wszystko „doskonalilo człowieka we wszystkich aspektach i pozwoliło benedyktynom stać się najlepszymi organizatorami życia społecznego w Europie”⁴².

Mnisi benedyktyńscy zdawali sobie sprawę, że na ich barkach spoczywa ogromna odpowiedzialność ocalenia i przekazania kolejnym pokoleniom spuścizny starożytnych Greków i Rzymian, stąd zaczęli pisać encyklopedie. Do najbardziej znanych pisarzy-encyklopedystów należeli: Kasjodor (Włoch), św. Izydor (Hiszpan), św. Beda oraz Alkuin (Anglicy), a także Hraban Maur (Niemiec)⁴³.

W wiekach IX-XIII następował systematyczny rozwój szkół monastycznych i episkopalnych. Wynikało to z faktu, iż oprócz posiadania przez klasztory instytucji odpowiedzialnych za kształcenie mnichów, zaczęły powstawać także szkoły zewnętrzne przeznaczone dla dzieci i młodzieży. Inicjatywa mnichów była ogromna i obejmowała swoim zakresem kolejne europejskie państwa, jak: Anglia, Francja, Germania czy Italia. Działalność szkół monastycznych znalazła swoją kontynuację w miastach, gdzie biskupi i kapituły na wzór szkół klasztornych zaczęły tworzyć szkoły realizujące te same cele. Ponadto powstały szkoły episkopalne („katedralne”) działające pod opieką miejscowej katedry, przeznaczone dla duchowieństwa⁴⁴.

Kasjodora w Vivarium zalecenia połączenia nauki i modlitwy powstało benedyktyńskie hasło *ora et labora* – módl się i pracuj”, Gondek, *Koncepcja edukacji...*, dz. cyt., s. 136-137.

⁴¹ Zob. Morales, dz. cyt., s. 34-35.

⁴² Gondek, dz. cyt., s. 137, zob. D. Rops, *Kościół wczesnego średniowiecza*, Warszawa 1969, s. 306-316.

⁴³ Zob. Morales, dz. cyt., s. 35-38.

⁴⁴ Zob. tamże, s. 53-54.

Rozwój szkół klasztornych i biskupich postępuje bardzo szybko (szczególnie od XI w.), natomiast sposób nauczania oparty jest na znajomości tzw. siedmiu sztuk wyzwolonych podzielonych na dwie grupy: *trivium* (gramatyka, retoryka, dialektyka) – część humanistyczna oraz *quadrivium* (arytmetyka, geometria, astronomia, muzyka) – część ścisła. Tak ujęte nauki ścisłe i humanistyczne odpowiadały podziałowi sztuk wyzwolonych, który rozpowszechnili Kasjodor, Izydor z Sewilii, Beda i Alkuin⁴⁵.

W wieku XII model kształcenia obecny w zachodniej Europie ulega istotnej zmianie. Dotychczas wykładowcami byli nauczyciele, należący do szkół biskupich bądź episkopalnych, jednak w niektórych miastach zaczęli wyklądać nauczyciele, którzy podobnie jak ich uczniowie, nie byli związani z żadną szkołą katedralną ani biskupią. Nowe ośrodki kształcenia, które wyrosły i niejako kontynuowały tradycję szkół monastycznych, a także episkopalnych, zostały określone mianem *studium generale*, które z czasem zmieniło nazwę na uniwersytet⁴⁶.

Rozgłos miejscowej szkoły zdobyty dzięki wysokiej jakości nauczania prowadził często do przekształcenia jej w uniwersytet, choć prawo do „uniwersyteckiego” nauczania było nadawane przez powszechnie uznane autorytety – papieży⁴⁷ bądź monarchów, którzy na

⁴⁵ Tamże, s. 54.

⁴⁶ „Termin «uniwersytet» pochodzi od łacińskiego *universitas* – ogół, całość a oznaczał wspólnotę uczniów oraz nauczycieli. Najstarszym dokumentem, w którym figuruje termin *universitas* w tym właśnie znaczeniu, jest list papieża Innocentego III z 1208 r. skierowany do paryskiego Studium Generale. Z biegiem czasu termin *uniwersytet* zaczyna oznaczać samą instytucję kształcącą, stopniowo usuwa w cień określenie Studium Generale i stosowany jest już prawie wyłącznie do ośrodków nauczania na wyższym poziomie”, tamże, s. 55.

⁴⁷ „Historycy są zgodni co do tego, że uniwersytety wiele zawdzięczają Kościołowi i że większość dawnych wszechnic to fundacje kościelne”. „Niewiele jest uczelni, które w metryce chrztu nie miałyby jakiegoś dokumentu wydanego przez Stolicę Apostolską albo przynajmniej świadczącego o pośrednictwie papieskiego legata”. „Nawet jeśli akt erekcyjny i fundacyjny albo koncesyjny, czy też nadania beneficjów wydawano z woli króla, to i tak, by dana uczelnia mogła nauczać wszędzie, a nie tylko w granicach królestwa, wymagana była zgoda Rzymu. Cały świat chrześcijański uznawał w papieżu najwyższy autorytet. Nie dziwi więc ogromny wpływ, jaki kolejni następcy Piotra wywierali na powstawanie, naturę, organizację i konstytucję ośrodków uniwersyteckich”, tamże, s. 57.

prośbę władz uczelni z wysokim stopniem nauczania udzielali odpowiedniej licencji i powoływali do życia uniwersytet⁴⁸.

Wspólnota uniwersytecka oparta była na greckim ideale nauki, gdzie bezinteresowne zdobywanie, pielęgnowanie i upowszechnianie wiedzy służyło wprost człowiekowi, który podejmując trud racjonalnego wysiłku poznawczego, osiągał pełnię swych możliwości jedynie w kontekście odkrytej prawdy. W ten sposób ujawniał się personalistyczny charakter uniwersytetu⁴⁹.

Pierwsze uczelnie uniwersyteckie powstały w Bolonii (Uniwersytet Boloński, 1158) oraz Paryżu (Uniwersytet Paryski, 1200). Cechą charakterystyczną Uniwersytetu Bolońskiego był wysoki poziom studiów prawniczych, natomiast studenci Uniwersytetu Paryskiego przechodzili głęboką formację filozoficzno-teologiczną. Powyższe instytucje nauczania wyższego stały się intelektualnymi wzorcami dla kolejnych uniwersytetów, które w XIV wieku objęły swoim zasięgiem niemal całą Europę. Program nauczania oparty na starożytnym modelu sztuk wyzwolonych, jeden uniwersalny język akademicki, powszechna możliwość kształcenia, niezależnie od narodowości czy stanu społecznego (z wyłączeniem kobiet), przyciągały coraz większą liczbę studentów. Europa doszczętnie zrujnowana materialnie i duchowo przez najazdy barbarzyńskich plemion, zaczęła duchowo się odradzać, co zaowocowało również wzrostem dobrobytu społeczeństw⁵⁰.

Powyższy fragment ludzkich dziejów dobitnie obrazuje sposób, w jaki Kościół przez wieki budował od podstaw chrześcijańską Europę. Dzieło odbudowy Zachodu pod przewodnictwem św. Benedykta i Kasjodora (ojców cywilizacji łacińskiej) rozpoczęli właśnie benedyktyni, którzy osiedlając się w lasach i na pustkowiach zaczęli tworzyć system uprawy roli, przepisy gospodarki rolnej oraz zadbali o rozwój rzemiosła. Ponadto wytężona i żmudna praca intelektualna, którą zapoczątkował Kasjodor i cały ogrom powstałych bibliotek klasztornych zaowocował zachowaniem kultury starożytnych Greków

⁴⁸ Zob. tamże, s. 53-54.

⁴⁹ Zob. I. Chłodna, *Rola uniwersytetu w kulturze w ujęciu Mieczysława A. Krąpca*, „Człowiek w Kulturze” 2007 nr 19, s. 228.

⁵⁰ Zob. Morales, dz. cyt., s. 56-69.

i Rzymian. Zakonnicy benedyktyńscy, będący ówczesną elitą intelektualną, tworzyli klasztorne szkoły, których rozwój zaowocował powstaniem instytucji katedralnych, a w konsekwencji wspólnoty uniwersyteckiej, która w kontekście kultury chrześcijańskiej doskonale syntetyzuje dorobek starożytnych Greków (filozofia) i Rzymian (prawo) stanowiąc, zdaniem Konecznego, istotny wyznacznik cywilizacji łacińskiej.

Kościół a zdrowie

Kolejną kategorią Konecznikańskiego *quincunxa*, którą można scharakteryzować w kontekście działalności wychowawczej Kościoła, jest zdrowie. Należy w tym miejscu sięgnąć do biblijnej koncepcji człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, gdzie osoba ludzka jako istota duchowo-cieleśna łączy w swojej naturze świat materialny oraz duchowy. Biblia wyraża tę prawdę o człowieku językiem metaforycznym stwierdzając, iż „Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2, 7).

Według Biblii spośród wszystkich stworzeń widzialnych jedynie człowiek został stworzony ze względu na niego samego w celu uczestnictwa w życiu Bożym przez swoje poznanie oraz miłość. W ten sposób Bóg nadał człowiekowi godność osoby ludzkiej wyrażonej w jednej cieleśno-duchowej naturze ludzkiej (KKK 356-357).

Stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże, głęboka jedność ciała i duszy oraz przeobstwienie ludzkiej natury przyjęciem ludzkiego ciała przez Drugą Osobę Trójcy Świętej implikują konieczność dbania o zdrowie nie tylko w wymiarze duchowym (modlitwa oraz sakramenty), ale również psychiczno-cieleśnym (sport, właściwe odżywianie, organizacja czasu wolnego). Dbalność o zdrowie należy więc do obowiązku każdego katolika, natomiast jakiegokolwiek wzgardzenie przez człowieka jego fizycznym, psychicznym bądź duchowym rozwojem zostaje przez Kościół automatycznie potępione i uznane za grzech, choć dopuszcza on umartwianie ciała (ale nie pogardę) dla rozwoju ludzkiego ducha.

Ponadto należy pamiętać, iż szacunek wobec ludzkiego ciała uczestniczącego w godności „obrazu Bożego” oraz przeznaczonego do wskrzeszenia w dniu ostatecznym znajduje swój wyraz w chrześcijańskim pogrzebie nie mającym nic wspólnego z bramińską ideą kremacji zwłok, wyrażającą negatywny i wręcz pogardliwy stosunek człowieka do ciała ludzkiego. Niestety, wpływy cywilizacji bramińskiej są w tej „materii” bardzo widoczne, co znajduje swoje odzwierciedlenie w postawie licznych chrześcijan, którzy zamiast dbać o łacińską tradycję pogrzebu chrześcijańskiego dokonują bramińskiej profanacji ciała ludzkiego wyrażonej w idei kremacji zwłok, a pozostającej w jawnej sprzeczności z nauką katolicką.

Filozoficznym potwierdzeniem teologicznej nauki o człowieku, która implikuje obowiązek dbania o jego zdrowie, jest myśl św. Tomasza z Akwinu zawarta w *Traktacie o szczęściu*. Zdaniem Akwinaty, doskonałość bytu ludzkiego wyraża się nie tylko w bystrości umysłu, lecz również w piękności jego ciała, co prowadzi również do osiągnięcia przez niego ziemskiej szczęśliwości⁵¹. Św. Tomasz dodaje również, iż doskonałość duszy nie może wykluczać doskonałości ciała, co wynika z faktu naturalnego zjednoczenia duchowo-cielesnego człowieka, a ponadto chore i zniedołężniałe ciało może (choć nie musi) przeszkadzać człowiekowi w pełnieniu cnotliwych i dobrych uczynków⁵².

Z powyższych rozważań jasno wynika, iż dbałość o kulturę ciała stanowi bardzo ważny element ludzkiego życia, a ponadto w nauce Akwinaty nie ma ani odrobiny manichejskiej pogardy względem cielesności. Dla św. Tomasza ciało ludzkie należy do istoty ludzkiej natury, a także stanowi niezbędny warunek rozwoju duchowej sfery człowieka.

Kościół a dobrobyt

Omawiając stanowisko Kościoła katolickiego wobec kategorii dobrobytu, należy stwierdzić, iż rozumne i sprawiedliwe staranie

⁵¹ Zob. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. 9: *Cel ostateczny czyli szczęście oraz uczynki ludzkie*, przeł. F. W. Bednarski, Londyn 1963, I-II, zag. 4, a. 5.

⁵² Zob. tamże, art. 6.

się o dobra materialne nie jest sprzeczne z nauką ewangeliczną oraz społeczną nauką Kościoła katolickiego, zawartą m.in. w encyklikach: *Rerum Novarum* Leona XIII i *Quadragesimo Anno* Piusa XI, a wcześniej z nauką Akwinaty. Encykliki papieskie oraz nauka św. Tomasza stanowią fundament katolickiego systemu gospodarczego, będącego rozumną odpowiedzią na wpływy socjalizmu czy liberalizmu ekonomicznego stojących w poważnej sprzeczności z osobowym dobrem każdego człowieka⁵³.

Koneczny, opierając się na wynikach badań współczesnych mu biblistów, dokonał analizy fragmentów Ewangelii, które wskazują na wspomniane zagadnienie ubóstwa. Przytacza fragment z Kazania na Górze, przypowieść o wielbłądzie i uchu igielnym, cud nakarmienia pięciu tysięcy słuchaczy oraz opowieść o namaszczeniu Zbawiciela wonnościami w Betanii przez Marię, siostrę Łazarza.

Wnioski wysnute z powyższych fragmentów wskazują, iż nauka ewangeliczna nie zawiera błogosławieństwa ubóstwa jako antytezy bogactwa, lecz wskazuje na konieczność bycia ubogim w duchu, a ten obowiązek spoczywa zarówno na biednych jak i bogatych, i stąd nawet największy bogacz jest zobligowany do „duchowej skromności”, co nie stoi w sprzeczności z posiadaniem wielu dóbr materialnych⁵⁴.

Ponadto Koneczny, analizując biblijne słowa: „dbajcie o rzeczy, które są królestwa niebieskiego, a reszta będzie wam przydana” dowodzi, iż zamożność nie jest moralnie niższa od ubóstwa⁵⁵. Dobra materialne można jednak zdobywać na wiele sposobów często niezgodnych z duchem Ewangelii, co może prowadzić do powstania ogromnych różnic majątkowych. Z tego powodu Kościół aprobował zawsze działania mające na celu wyrównanie zbyt wielkich różnic materialnych społeczeństw, aczkolwiek nie pochwalał nigdy dążenia do równości materialnej, która ze względu na ludzką naturę nie jest możliwa.

⁵³ Zob. Koneczny, *Rozwój moralności*, dz. cyt., s. 266-290.

⁵⁴ Zob. tamże, s. 266-267.

⁵⁵ „Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden werset, o treści ogólnej, nadużywany zaś demonstracyjnie przez wrogów Kościoła: «dbajcie o rzeczy, które są królestwa niebieskiego, a reszta będzie wam przydana». Nie znaczy to, że wierni nie powinni dbać o dobrobyt, lecz, że ludzie dojdą do wszystkiego, co im potrzebne, jeżeli będą cnotliwi”, tenże, *Prawa dziejowe*, dz. cyt., s. 207.

Koneczny zaznacza także, iż nauka ewangeliczna została również dokładnie potwierdzona w oficjalnej doktrynie społecznej Kościoła katolickiego⁵⁶, według której: „Dobrze zorganizowane państwo winno zapewniać obywatelom w dostatecznej ilości także dobro materialne i zewnętrzne, «których używanie konieczne jest do praktykowania cnoty» (św. Tomasz)”⁵⁷. Etyka Kościoła katolickiego, na której oparta jest ekonomia lacińska, doprowadziła do uświęcenia w cywilizacji Zachodu pracy umysłowej oraz fizycznej⁵⁸, która z czasem stała się obowiązkiem każdego chrześcijanina. W ten sposób praca (fizyczna bądź umysłowa) stała się postulatem etycznym i obowiązkiem moralnym prowadzącym do poszanowania własności osobistej, zniesienia niewolnictwa oraz przyznania praw obywatelskich wszystkim robotnikom⁵⁹. W ten sposób Kościół katolicki, którego celem na płaszczyźnie ekonomicznej jest walka z ludzką nędzą i podnoszenie dobrobytu społeczeństw, przyniósł ze sobą nowe systemy ekonomiczne i zmienił oblicze gospodarcze wielu państw świata⁶⁰.

Należy przy tym dodać, iż etyka katolicka nie prowadzi do utworzenia tzw. ekonomii sakralnej, czyli nie rozstrzyga jak dokładnie ma wyglądać ustroj gospodarczy na niej oparty, a żąda jedynie zachowania postulatów etycznych⁶¹. Natomiast opracowanie ekonomicznych

⁵⁶ Idee katolickiej nauki społecznej zawarte w wyżej wymienionych encyklikach zostały rozbudowane m.in. dzięki nauczaniu Jana Pawła II, gdzie szczególną rolę odegrała encyklika *Laborem exercens* z 1981 r.

⁵⁷ Koneczny, *Rozwój moralności*, dz. cyt., s. 268.

⁵⁸ „Odkąd św. Paweł oświadczył: kto nie pracuje niech nie je – a nie każdego stać na pracę umysłową; szacunek począł ataczać również fizyczną pracę. [...] Próżniactwo jest grzechem; kto nie musi pracować na chleb powszedni, powinien pracować dla dobra ogółu w sposób stosowny dla swej indywidualności”, Koneczny, *Zawisłość ekonomii...*, dz. cyt., s. 18.

⁵⁹ „[Pracownicy] są to ludzie wolni, a zatem rządzą się swoim własnym prawem, przez nich samych ułożonym i strzeżonym. Oto punkt ciężkości praw obywatelskich według zapatrywań społeczeństw «wychowanych» przez Kościół. Wolność obywatelska polegała na tym, żeby nie podlegać cudzemu prawu. Ludzie pracujący w jednaki sposób, mają to samo prawo”, tamże, s. 19.

⁶⁰ Zob. tamże, s. 18.

⁶¹ „Toteż niesie ze sobą etyka chrześcijańska, nie jakiś system ekonomiczny, lecz systemy, zależne od miejsca, czasu i okoliczności; ale każdy z nich musi być przejęty tą samą etyką”, tamże, s. 19.

szczegółów systemu gospodarczego kraju pozostawia Kościół ekonomistom i władzom państwowym. Etyka katolicka ma więc charakter uniwersalny i może obejmować swoim zakresem każdą cywilizację, która stosując jej postulaty etyczne w życiu prywatnym oraz publicznym może zbudować własny system ekonomiczny, który wydoskonalony i oczyszczony przez Kościół prowadzi do duchowego i materialnego rozwoju danej społeczności⁶².

Dobrobyt materialny ma dla każdego człowieka ogromne znaczenie, ułatwia mu bowiem walkę o byt intelektualny i moralny. Jeśli więc ekonomia łacińska będzie oparta na etyce katolickiej, kulcie pracy, dobrobytu oraz poszanowaniu praw obywatelskich pracowników, będzie trwała i dobroczynna, podobnie jak średniowieczna ekonomia ustroju stanowego, której źródło stanowiła właśnie moralność katolicka⁶³.

Kościół a sztuka

Kolejną kategorią Konecznikańskiego *quincunxa* jest piękno (przedmiot i cel). Historia ludzkich dziejów wielokrotnie potwierdziła głęboki związek Kościoła ze sztuką. Pielęgnowanie kulturowej spuścizny starożytnych Greków doprowadziło nie tylko do ocalenia, ale również rozwoju sztuk pięknych w cywilizacji łacińskiej. Patronat Kościoła nad sztuką w cywilizacji Zachodu wyraża się w budownictwie i muzyce sakralnej oraz rzeźbiarstwie i malarstwie, a także literaturze. Bez materialnej i „duchowej” inspiracji Kościoła katolickiego nie powstałyby liczne arcydzieła sztuki sakralnej, takie jak np. Bazylika św. Piotra i Pawła w Rzymie – najbardziej znana budowla renesansu oraz *Sąd Ostateczny* – fresk w Kaplicy Sykstyńskiej włoskiego malarza, rzeźbiarza i poety Michała Anioła.

Koneczny bardzo mocno podkreśla duchowe wpływy Kościoła katolickiego wyrażone w polskiej sztuce sakralnej, które możemy odnaleźć m.in. w takich wczesnochrześcijańskich hymnach, jak np. *Bo-*

⁶² Zob. tenże, *Rozwój moralności*, dz. cyt., s. 291; zob. tenże, *Zawistość ekonomii...*, dz. cyt., s. 19.

⁶³ Zob. tenże, *Zawistość ekonomii...*, dz. cyt., s. 20, 25.

garodzica czy *Lament świętokrzyski*, stanowiących inspirację dla polskiej poezji, a także w rzeźbiarstwie: Ołtarz Wita Stwosza w Kościele Mariackim oraz w malarstwie np. Jana Matejki i Juliusza Kossaka, które miało w większości religijno-patriotyczny charakter⁶⁴.

Podane wyżej przykłady budowli, obrazów oraz hymnów wskazują na fakt czynnego udziału sztuki w kulcie religijnym⁶⁵, który z antropologicznych i teoriopoznawczych racji jest konieczny⁶⁶. Sztuka religijna obrazuje bowiem treści określonej doktryny religijnej albo w sposób zgodny z tą doktryną, albo w niezgodny – gdy narusza jej poznawczy depozyt staje się automatycznie sztuką antyreligijną⁶⁷.

Artysta, który jest twórcą dzieła sztuki, może przy pomocy potocznego języka metafory i symboliki wyrazić określone treści religijne (a nie religii „w ogóle”) takie jak np. wiara, nadzieja i miłość, poszukując dla nich odpowiedniej formy artystycznej⁶⁸, aczkolwiek to „teologia określa, jakie treści tworzą doktrynę religijną i ustala tym samym treściowe kryteria religijności sztuki”⁶⁹, które obowiązują sztukę bezwzględnie niejako na mocy realności zdarzeń i postaci biblijnych opisanych przez artystę. Należy również dodać, iż o ile do obowiązku teologii należy ocena „artystycznych walorów” sztuki religijnej w aspekcie ich zgodności co do treści religijnych, to nie może ona ustalać kanonów formalnych obowiązujących w sztuce religijnej. Z tego powodu treść religijna wyrażona w dziele sztuki przez artystę musi być zgodna z doktryną wiary, a forma wyrazu zastosowana przez artystę stosowna do jej treści⁷⁰.

O związku piękna ze sztuką na płaszczyźnie liturgicznej wypowiedział się Benedykt XIV podkreślając, iż: „Piękno nie jest [...] jedynie czynnikiem dekoracyjnym liturgii; ono jest jej elementem konstytutyw-

⁶⁴ Zob. tenże, *Polskie logos a ethos*, t. 1, Wydawnictwo Antyk b.m.r.w., s. 181-184.

⁶⁵ Ikonoklazm (obrazoburstwo), u którego podstawy leżą błędne argumenty teologiczne oraz filozoficzny irracjonalizm, rozwijany przede wszystkim w VIII i IX w. w Bizancjum został oficjalnie potępiony przez Kościół katolicki na Soborze nicejskim II (787).

⁶⁶ Zob. H. Kiereś, *Człowiek i cywilizacja*, Lublin 2007, s. 287.

⁶⁷ Zob. tamże.

⁶⁸ Zob. Moskal, dz. cyt., s. 54.

⁶⁹ Kiereś, dz. cyt., s. 288.

⁷⁰ Zob. tamże, s. 287-288.

nym, gdyż jest atrybutem samego Boga i Jego Objawienia⁷¹. Jan Paweł II natomiast w swoich rozważaniach o sztuce zaznaczył, iż również autentyczna sztuka niereligijna może mieć związek z dziedziczą religii. Wynika to z faktu jej prawdziwości, dzięki któremu zachowuje ona „więź wewnętrznego pokrewieństwa ze światem wiary pozostając swego rodzaju pomostem, prowadzącym do doświadczenia religijnego⁷²”.

Trudno dziś sobie wyobrazić czym byłyby Europa łacińska bez sztuki religijnej tak potężnie inspirowanej chrześcijaństwem; usunięcie sztuki podejmującej problem człowieka w religii z pewnością znacznie zubożyłoby dziedzictwo kulturowe cywilizacji łacińskiej oraz przyczyniło się do spłycenia relacji człowieka z Bogiem⁷³.

Celem artykułu było ukazanie, iż według Feliksa Konecznego najważniejszy wpływ na kształtowanie się cywilizacji łacińskiej wywarła kulturotwórcza i wychowawcza działalność Kościoła katolickiego, dla którego każdy człowiek z racji swej osobowej natury jest *bonum honestum*. Personalistyczne wpływy Kościoła na kształtowanie się łacińskiej Europy obejmowały swoim zakresem wszelką ludzką aktywność, która została przez Konecznego skategoryzowana i opisana w pięciu dziedzinach ludzkiego życia, takich jak: etyka (moralność) i nauka (wymiar duchowy), zdrowie i dobrobyt (wymiar materialny) oraz piękno (wymiar duchowo-materialny). W ten sposób osobowa rzeczywistość ludzka została w pełni odwzorowana dzięki cywilizacji łacińskiej, która jako jedyna spośród wszystkich istniejących obecnie jest w stanie w pełni przyczynić się do osobowego rozwoju człowieka w oparciu o klasyczną teorię osoby ujętą w *quincunxie* łacińskim.

Bibliografia

Literatura podstawowa:

Koneczny F., *Chrześcijaństwo wobec ustrojów życia zbiorowego*, w: tenże, *Napór Orientu na Zachód*, red. M.J. Gondek, E. Wrona, Lublin: Fundacja *Servire Veritati* Instytut Edukacji Narodowej 1999, s. 23-61.

⁷¹ Moskał, dz. cyt., s. 56.

⁷² Tamże.

⁷³ Zob. tamże.

- Koneczny F., *Etyki a cywilizacje*, w: tenże, *Obronić cywilizację łacińską*, red. P. Gondek, Lublin: Fundacja Rozwoju Kultury Polskiej 2002, s. 31-62.
- Koneczny F., *Kościół jako polityczny wychowawca narodów*, Krzeszowice: Dom Wydawniczy „Ostoja” 2001.
- Koneczny F., *Obronić cywilizację łacińską!*, Lublin: Fundacja Rozwoju Kultury Polskiej 2002.
- Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, Warszawa: Wydawnictwo Antyk 2002.
- Koneczny F., *Polskie logos a ethos*, t. 1, b.m.w.: Wydawnictwo Antyk b.r.w.
- Koneczny F., *Prawa dziejowe*, Komorów: Wydawnictwo Antyk 2001.
- Koneczny F., *Rozwój moralności*, Komorów: Wydawnictwo Antyk 2006.
- Koneczny F., *Zawisłość ekonomii od etyki*, Krzeszowice: Dom Wydawniczy „Ostoja” 2003.

Opracowania:

- Gondek M.J., *Koncepcja edukacji Kasjodora i jej znaczenie dla kultury Zachodu*, w: „Człowiek w Kulturze” (2004) nr 16, s. 125-144.
- Kieres H., *Człowiek i cywilizacja*, Lublin: Fundacja *Servire Veritati* Instytut Edukacji Narodowej 2007.
- Morales J.M.R., *Kościół i nauka. Konflikt czy współpraca?*, przeł. Sz. Jędrusiak, Kraków Wydawnictwo WAM 2003.
- Moskal P., *Religia i prawda*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009.
- Polak R., *Cywilizacje a moralność w myśli Feliksa Konecznego*, Lublin: Fundacja *Servire Veritati* Instytut Edukacji Narodowej 2001.
- Skrzydlewski P., *Cywilizacja*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 2, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2001, s. 339-348.
- Skrzydlewski P., *Polityka w cywilizacji łacińskiej. Aktualność nauki Feliksa Konecznego*, Lublin: Fundacja Rozwoju Kultury Polskiej 2002.
- Szurgot W., *Prawo jako fundament cywilizacji łacińskiej w myśli Feliksa Konecznego*, Krzeszowice: Dom Wydawniczy „Ostoja”, 2007.

Literatura pomocnicza:

- Biliński P., *Feliks Koneczny (1862-1949). Życie i działalność*, Warszawa: Inicjatywa Wydawnicza «ad astra» 2001.
- Chłodna I., *Rola uniwersytetu w kulturze w ujęciu Mieczysława A. Krapca*, „Człowiek w Kulturze” (2007) nr 19, s. 227-242.
- Rops D., *Kościół wczesnego średniowiecza*, Warszawa 1969.

- Skrzydlewski P., *Koneczny*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 5, Lublin: PTTA 2004, s. 777-781.
- Styczeń T., *Etyka*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. nac. A. Maryniarczyk, t. 3, Lublin: PTTA 2002, s. 269-284.
- Tomasz z Akwinu św., *Suma Teologiczna*, t. 9: *Cel ostateczny czyli szczęście oraz uczynki ludzkie*, przeł. F. W. Bednarski, Londyn: *Veritas* 1963, I-II.

The Role of the Catholic Church in the Shaping of Latin Civilization

Summary

According to Feliks Koneczny, culture-forming and upbringing activities of the Catholic Church made the most significant impact on the Latin civilization. In the Catholic Church teachings every man is considered a worth while good (*bonum honestum*) by the virtue of his personal nature. Church' personalistic influence on the formation of Latin Europe embraced all human activities. Koneczny has categorized them as five domains of human life: ethics (morality) and science (spiritual dimension), health and prosperity (material dimension) and beauty (spiritual – material dimension). In such way the overall personalistic human reality has been reflected by the Latin civilization. Among all current civilizations, the Latin one is the only that thoroughly affects personal human development. It does so by the classical theory of person, which is contained in the Latin *quincunx*.

Key words: Latin civilization, Catholic Church, morality, science, art, health, well-being, Feliks Koneczny